NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. | Warszawa, lipiec—sierpień 1934. | Nr. 7—8 (80)

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. Warszawa, lipiec—sierpień 1934. Nr. 7—8 (80)

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

Deklaracja Unji Pracowników Umysłowych

w sprawie ubezpieczeń społecznych

Komitet Wykonawczy Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych po szczegółowem rozważeniu sytuacji ubezpieczeń społecznych powziął uchwałę następującej treści:

Instytucje ubezpieczeń społecznych spełniają doniosłą rolę w społeczeństwie nietylko dlatego, że chronią warstwy pracujące od wypadków losowych i ich skutków, lecz również dlatego, że dzięki działalności ubezpieczeń społeczeństwo zdobywa w klasie pracującej uodpornioną na wypadki losowe siłę aktywną, pracującą dla społeczeństwa i potęgującą bogactwa narodowe.

Instytucje ubezpieczenia chorobowego troszczą się o zdrowie pracowników w ich okresie życia najbardziej czynnym pod względem zawodowym i uszczuplenie tej opieki zmniejszyłoby liczbę i wydajność jednostek czynnych w naszem gospodarstwie narodowem. Działalność instytucyj ubezpieczenia emerytalnego, inwalidzkiego i wypadkowego jest aktem sprawiedliwości ze strony społeczeństwa. Społeczeństwo, korzystając z dóbr, wyprodukowanych przez świat pracy, musi zapewnić egzystencję jednostkom, które zużyły już swe siły w pracy na rzecz dobra zbiorowego.

Tak pojęte instytucje ubezpieczeń społecznych nie stanowią jedynie zdobyczy klasy pracującej, lecz stanowią własność całego społeczeństwa, dążącego do rozwoju potęgi Państwa.

„Ciężary", jakie ponosi świat pracy na rzecz ubezpieczen społecznych, a które winno również ponosić całe społeczeństwo, nie można nazwać wielkiemi, jeżeli się zważy cele, które społeczeństwo osiąga na tej drodze.

Rola ubezpieczeń społecznych, chroniących żywą siłę ludzką jest szczególnie doniosła w naszym kraju, w którym życie gospodarcze zostało w dużej mierze opanowane przez kapitał zagraniczny, zmierzający do jaknajszybszego wyeksploatowania naszych bogactw narodowych. W tych warunkach ubezpieczenia społeczne spełniają doniosłą rolę gospodarczą w dziele kapitalizacji wewnętrznej, z której korzysta Państwo i życie gospodarcze.

Niezadawalające funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych nie uzasadnia oczywiście zbędności ubezpieczeń społecznych wogóle lub poszczególnych jego działów. Braki, które zostały stwierdzone, wynikają przedewszystkiem z nieprzystosowania ubezpieczeń do potrzeb ubezpieczonych oraz ze szkód materjalnych, powodowanych wrogim stosunkiem pracodawców do ubezpieczeń społecznych. Nadmierne scentralizowanie dyspozycji ubezpieczeniami, spowodowało brak odpowiedzialności kierowników poszczególnych instytucyj i zbiurokratyzowanie tych instytucyj.

Unja Pracowników Umysłowych, uznając konieczność usprawnienia instytucyj ubezpieczeń społecznych, uważa, że zmiany powinny polegać na przystosowaniu ich do potrzeb ubezpieczonych i usunięciu przerostów biurokratycznych, tak, aby w oparciu o czynniki społeczne służyły one celom, dla których zostały powołane. Zmiany te powinny urealnić i udostępnić podstawowe świadczenia na rzecz ubezpieczonych, nie mogą zaś naruszyć pewności funduszów, którą gwarantuje odrębność prawna poszczególnych instytucyj ubezpieczeń. Wartość bowiem społeczna ubezpieczeń społecznych powinna być zachowana.

Unja Pracowników Umysłowych uważa, że konieczne zmiany winny być wprowadzone stopniowo, celem uchronienia ubezpieczeń społecznych od wstrząsów i dezorganizacyj, którą niesie każda, nawet pożądana reforma.

Poważny sukces

W ciągu ostatnich kilku lat wiele przeżyliśmy donioślejszych wydarzeń, ale mało pomyślnych dla pracowników.

Z tem większem przeto zadowoleniem należy zanotować jedno, może o niezbyt szerokim zasięgu, jednak wysoce charakterystyczne i wyjątkowo dla nas miłe.

Mamy na myśli przebieg i uchwały posiedzenia Rady P. Z. U. W. w dn. 26 czerwca r. b .

Przy dyskusji nad bilansem P. Z. U. W. za r. 1933 Rada określiła w sposób nader dla nas przyjemny stosunek swój do pracowników Zakładu, oceniła bardzo wysoko wartość i stosunek do pracy ze strony personelu Instytucji, dała wyraz swym poglądom na istotne dla nas sprawy.

Dla wielu podobne ustosunkowanie się przedstawicieli ogółu ubezpieczonych do personelu Zakładu było niespodzianką.

Dla nas nie.

Wierzyliśmy i niejednokrotnie dawaliśmy wyraz tym przekonaniom, że ponad miarę wytężona, ofiarna, wypływająca z prawdziwie obywatelskiego poczucia obowiązku, praca personelu Zakładu przełamie w końcu indyferentny, a czasem niechętny stosunek do pracowników niektórych przedstawicieli ogółu ubezpieczonych

Oczekiwaliśmy tylko objektywnej oceny naszej pracy i objektywnego stosunku do naszych potrzeb. Nie zaniedbywano ze strony Związku żadnej okazji do wykazania roli i intencyj pracowników. .

Jeżeli po wielu trudach uzyskano pewne rezultaty pracy — nie jest to znów tak wielką niespodzianką.

Jednak trzeźwa ocena uzyskanego sukcesu nie koniecznie musi się sprowadzać do jego bagatelizowania, pomniejszania.

Boć sukces to naprawdę wielki, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że uzyskany został w czasach i warunkach, które nas zbytnio powodzeniem nie zepsuły.

Materjalna strona sukcesu — to wypłata gratyfikacji bilansowej.

Po wieloletniej praktyce redukowania funduszu 20% został on wreszcie faktycznie i formalnie wykreślony z budżetu i życia. Przedwczesne jednak było podzwonne zawodowych pesymistów. „Zmarły" fundusz 20%-owy powstał z martwych. Wprawdzie w zmienionej postaci, lecz o to mniejsza. Fakt sam w sobie dostatecznie wymowny, aby go można było nie traktować, jako wydarzenie o wielkiem dla nas znaczeniu.

Lecz chyba najciaśniejszy materjalista uważałby gratyfikację za jedyną realną korzyść, osiągniętą na omawianem posiedzeniu Rady.

Wydaje nam się, że nie jest to nawet największa.

Znacznie wyżej, zdaniem naszem, należałoby oszacować uzyskany przez pracowników sukces moralny.

Rada P. Z. U. W. w sposób niezwykle serdeczny wyraziła uznanie, powiedzmy więcej, hołd zasłudze i pracy szarego, nieznanego pracownika P. Z. U. W., którego wysiłkom zawdzięcza Instytucja uzyskane mocne podwaliny, okrzepnięcie po ostatnich, ciężkich latach, możność prawidłowego, sprawnego obsługiwania ogółu ubezpieczonych, pracy dla ogólnego dobra.

Jeśli pracę w P. Z. U. W. traktować jako służbę obywatelską, a że personel P. Z. U. W. tak właśnie ją traktuje, dowiódł niejednokrotnie, wówczas manifestacja uznania dla jego pracy ze strony przedstawicielstwa ogółu ubezpieczonych mysi być wyżej oceniona, niż materjalny wyraz tego uznania.

Manifestacja uznania sama w sobie już stanowi nagrodę za dotychczasową wytrwałą i usilną pracę. Zawiera jednak ona prócz tego zapowiedź, że przy niezmienionym stosunku personelu do pracy nie ulegnie również zmianie obecny, wysoce objektywny stosunek czynników, kierujących Instytucją do pracy i potrzeb personelu. A o ile tylko potrzeby nasze, zawsze umiarkowane i realne, będą traktowane z całą objektywnością, wiele bolączek, trapiących dziś pracowników, będzie mogło być usunięte, co nietylko dla pracowników, ale w konsekwencji i dla Zakładu będzie z pewnością korzystne.

W obliczu zmiany systemu ubezpieczeń społecznych

Z najbardziej autorytatywnych zapowiedzi wynika, że stoimy w obliczu poważnych zmian w naszym systemie ubezpieczeń społecznych.

Na czem polegać będą te zmiany? Trudno w tym względzie opierać się na pewnych publikacjach i pogłoskach, stanowiących raczej wyraz pobożnych życzeń sfer, zainteresowanych w ograniczeniu zasięgu lub nawet całkowitej likwidacji tej lub innej gałęzi, bądź całego systemu ubezpieczeń społecznych.

W szczególności nie zasługują, zdaniem naszem, na poważne traktowanie projekty zasilenia Skarbu oszczędnościami na świadczenich. Czyż jest to do pomyślenia, aby na ten cel mogły pójść np. zasiłki pogrzebowe, położnicze, koszty leczenia gruźlicznych, renty starcze? Czy nie słuszniej byłoby zacząć np. od różnego rodzaju tantjem dyrektorskich, kosztów reprezentacyjnych, kilkudziesięciotysięcznych pensyj, dywidend?

Nie mówmy o dobroczyńcach z cudzej kieszeni.

O ile można orjentować się w pewnych realnych faktach i pogłoskach, zmiany pójść mają w kierunku usprawnienia administracji i zmniejszenia obciążeń.

Trudno nie przyklasnąć pierwszej tendencji. Najbardziej sprawna administracja, zawsze, po bliższem zbadaniu jej mechanizmu, da się choć cokolwiek usprawnić. A wszak administracja ubezpieczalni społecznych nigdy chyba nie była i nie jest obecnie wzorem sprawności.

Podstawy organizacyjne instytucyj ubezpieczeń społecznych z pewnością mogą być i zapewne będą zmienione, trzeba też wierzyć, że szerokie rzesze zmianę tę odczują, jako istotną ulgę i poprawę w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Trzeba mieć nadzieję, że projektowana obecnie, niewiadomo która już z rzędu reorganizacja, tem właśnie będzie się różniła od dotychczasowych, nie wyłączając tak niedawnej.

Druga teza, którą się wysuwa, to zmniejszenie obciążeń. I ta myśl w zasadzie nie powinnaby wywołać żadnego sprzeciwu. Zmniejszenie obciążeń może nastąpić bądź w wyniku uzyskania poważniejszych oszczędności na kosztach administracji, w związku z projektowaną reorganizacją, bądź w razie przerzucenia części ciężarów na kogoś innego, lub też przy równoczesnem zmniejszeniu świadczeń.

Oszczędności na kosztach administracyjnych, obecnie pono b. wysokich, są, zapewne możliwe. Czy jednak mogą byc one znaczne? Wszak ostatnia reforma ubezpieczeń miała za jedno z głównych zadań usprawnienie i potanienie administracji. Rezultatów nie odczuliśmy.

Powiedzmy, że przy zachowaniu obecnego systemu ubezpieczeń uprości się organizację zakładów, zmniejszy się personel (powiększając bezrobocie) obciąży się pozostałych pracowników dodatkowemi obowiązkami, (co na innym, bliższym nam terenie, nie doprowadziło do pomyślnych wyników).

Jakie należałoby uzyskać oszczędności tą drogą, żeby pracownicy, czy pracodawcy odczuli realnie zmniejszenie obciążeń?

Nie byłoby to małe zmniejszenie kosztów, gdyby zostały one zredukowane np. o 10%.

W stosunku do przypisu składek, wynosiłoby to około 2%.

Ile to da pracownikom? Składka łączna (ub. chorobowe, wypadk., emer.), wynosi 11,5% zarobku ubezpieczonego. Dzięki uzyskanej oszczędności zyska pracownik około 0,23% zarobku.

Ubezpieczony, płacący obecnie np. zł. 5.00 tygodniowo, opłacałby już tylko zł. 4.90 tygodniowo. Zarobek jego zwiększyłby się o... 10 groszy tygodniowo.

Czy były jakie wystąpienia pracowników o taką ulgę?

Czy przyniesie ona poprawę położenia pracownika?

A przemysł, który,, wg. obliczeń p. H. Krahelskiej obciążony był w roku 1926 kosztami ubezpieczeń społecznych w wysokości ok. 0,76% kosztów produkcji (włókienniczy), wzgl. nawet do 5,8% (węglowy).

Jakież realne skutki dałaby oszczędność 2% w stosunku do 0,76% czy nawet 5,8% kosztów produkcji.

Nawet zupełne skreślenie tego „obciążenia" mało zaważyłoby na produkcji.

Przerzucenie ciężarów?

Nie oczekujemy, że część ciężarów, ponoszonych dotąd przez pracowników, będzie przerzucona na pracodawców. Mało prawdopodobne jest również odwrotna ewentualność, aby „szary człowiek", na którego zwrócił oczy p. Premjer w ostatniem przemówieniu, miał bezpośrednio

przejąć część ciężarów przemysłowców. Więc może samorządy, czy też firmy prywatne przejmą część obowiązków, ciążących dotychczas na ubezpieczalniach.

W przeciwstawieniu zatem do dotychczasowych tendencyj centralizacyjnych, które przy ostatniej reorganizacji spowodowały fuzję drobniejszych Kas Chorych i tworzenie większych jednostek gospodarczych i administracyjnych, obecnie, przez przekazanie pewnych obowiązków instytucjom publicznym czy prywatnym, siłą rzeczy musiałyby się przy tych instytucjach potworzyć organy, pełniące funkcje ubezpieczeniowe w przekazanym zakresie. Organy te, z natury rzeczy, skupiałyby mniejszą liczbę ubezpieczonych względnie uprawnionych do świadczeń.

Akcja scaleniowa motywowana była tem, że administracja większej instytucji kosztuje stosunkowo mniej, pozatem większa instytucja łatwiej może zdobyć się na uruchomienie gabinetów, urządzeń, maszyn specjalnych, niż rozdrobnione, ubogie małe ubezpieczalnie.

Podzielaliśmy pogląd o słuszności tych założeń; wydaje się jednak, że są one aktualne i dziś i że przemawiałyby przeciwko samej zasadzie parcelacji ubezpieczalni społecznych.

Dalej zasadnicza kwestja, czy odpowiednie funkcje ubezpieczalni społecznych miałyby być przekazane samorządom z tytułu publiczno-prawnego, t. j. do wykonywania we własnym zakresie działania w ramach prowadzonej opieki społecznej, czy też byłyby sprawowane przez instytucje publiczne i prywatne w charakterze prywatno-prawnym — jako przez pracodawców (na wzór prowdzonych przez niektóre firmy, żłobków, sierocińców, szkół i t. d.).

Krótko mówiąc, czy byłaby to działalność ubezpieczeniowa, opieka społeczna, czy też zwykła — dobroczynność.

Pozatem nasuwałoby się pytanie, z jakich źródeł pokrywane byłyby koszty tych świadczeń. Czy źródłem tym byłyby ogólne wpływy podatkowe ciał samorządowych, czy też na ten cel przeznaczona byłaby część dotychczasowych składek. A jeżeli tak — to jaka? I czy w tych warunkach mogłaby ta akcja być prowadzona w tym samym zakresie, a taniej. Ponieważ jest to mało prawdopodobne, czy składki byłyby podwyższone, a jeżeli nie, to w jakim stopniu miałyby być ograniczone świadczenia? Pozatem, znając jakże liczne wypadki przetrzymywania, a nawet defraudowania przez pracodawców potrąconych pracownikom składek, jaką mielibyśmy pewność, że w przyszłości potrącane z poborów składki byłyby istotne zużywane na świadczenia pracownikom, że poprostu pracodawcy nie sabotowaliby skuteczniej i bezkarniej niż obecnie, swych obowiązków.

Nie są idealne obecne ubezpieczalnie społeczne, lecz wszak rozporządzają one już wieloletniem doświadczeniem. Czyż instytucja prywatna, nie kwestjonując znaczenia prywatnej inicjatywy, rzutkości, samodzielności, mogłaby lepiej opanować ten nowy dla siebie zakres pracy?

Dalej — fundamentem prywatnej działalności jest dążenie do zysku, którego instytucja publiczna nie ma na celu. Na czem zysk miałby być uzyskiwany? Na niższych świadczeniach, czy na większych składkach?

A wreszcie — dziś świadczenia, to są uprawnienia ustawowe pracownika. Czy w przyszłości byłby to akt łaski i dobrej woli pracodawcy?

Najradykalniej, rzecz prosta, można usprawnić ubezpieczalnie i zmniejszyć obciążenia, redukując świadczenia. W zależności od pożądanych oszczędności, można je redukować nawet do 0.

Lecz komu to potrzebne?

Pracownicy nie domagają się tego, boć to nie o wiele powiększy ich zarobki.

Przemysł, wprawdzie natarczywie i głośno domaga się zmniejszeni tych „ciężarów", wiemy jednak z historji Żyrardowa, że nie pod tem brzemieniem ugina się przemysł krajowy.

Mało zatem zyska kraj na takiej reorganizacji. A co straci? Powiedzieliby o tem starcy bez zaopatrzenia, pracownicy, pozbawieni wszelkiej pomocy w wypadkach losowych, dzieci, przyszłość Polski— bez opieki lekarskiej.

Te i inne troski nasuwają się w związku z projektami reorganizacji ubezpieczeń społecznych. W jakim stopniu troski te są uzasadnione, pokaże przyszłość, sądzimy wszakże, że przyszłość ta nie będzie układana z pominięciem zdania organizacyj pracowniczych i że potrafią one skutecznie obronić dotychczasowy stan posiadania świata pracy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

KIEROWNICY PRZEDSIĘBIORSTW — A GODZINY NADLICZBOWE.

Art. 2 i 16 U. z 18.XII.19 o czasie pracy w przem. i handlu (D. U. 1920 p. 7).

Kierownik działu przedsiębiorstwa nie jest pozbawiony prawa do korzystania z dobrodziejstw art. 16 ustawy z dn. 18.XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, gdyż sama nazwa „kierownik" nie decyduje jeszcze o rodzaju pracy, w myśl bowiem art. 2 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, przepisy tej ustawy nie mają zastosowania tylko do takich kierowników przedsiębiorstw lub ich działów, którzy dysponują dowolnie swym czasem i nie są obowiązani na mocy umowy pozostawać przez cały czas w zakładzie pracy lub poza nim, do rozporządzenia właściciela zakładu.

N. I. C. 1237/32 z dnia 29.IX.1932 r.

ZRZECZENIE SIĘ WYNAGRODZENIA ZA OKRES WYPOWIEDZENIA PO ROZWIĄZANIU STOSUNKU PRACY.

Art. 39 rozp. Prez. Rz. z 16.III.28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U., poz. 323).

Chociaż przepis art. 39 powyższego rozporządzenia jest przepisem iuris cogentis i strony zarówno przy zawieraniu umowy pracy, jak i w ciągu trwania stosunku pracy nie mogą uregulować wzajemnych stosunków pracy wbrew temu przepisowi, to jednak, gdy stosunek pracy został już rozwiązany i pracownik został zwolniony z pracy przez pracodawcę, pracownik może ważnie zrzec się służącego mu prawa otrzymania 3-miesięcznego wynagrodzenia.

N.I.C. 1644/32 z dnia 8.III.1933 r.

WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ W CZASIE URLOPU.

Art 29 rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.28 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. poz. 323).

W związku z kategorycznem brzmieniem art. 29 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych uznać należy, że tak długo, póki urlop trwa, umowa o pracę nie może być wypowiedziana pracownikowi bez względu na to, czy wypowiedziano ją w ostatnim dniu urlopu, czy też w jakimkolwiek innym jego dniu.

N.I.C. 2210/32 z dn. 15 marca 1938 r.

SPROSTOWANIE WADLIWEGO WYPOWIEDZENIA UMOWY O PRACĘ.

Art. 29 rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.28 o umowie o pracę prac. umysłow.

Z art. 29 rozp. Pr. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych wynika, iż późniejsze sprostowanie niezgodnego z prawem wypowiedzenia pracy jest niedopuszczalne.

N.I.C. 2186/32 z dnia 8.II.33 r.

TRYB UDOWODNIENIA ILOŚCI GODZIN NADLICZBOWYCH.

Art. 16 ustawy z dnia 18 grunia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. 2-20 poz. 7).

Dla możności skutecznego dochodzenia należności za t. zw. godziny nadliczbowe, czyli przekraczające przewidzianą w ustawie maksymalną ilość pracy dziennej, względnie tygodniowej, nie wystarcza udowodnienie samego faktu pracy, lecz niezbędne jest ścisłe ustalenie ogólnym trybem dowodowym czasu trwania pracy, czyli ilości godzin przepracowanych, w związku z wysokością stawek za te godziny, określoną w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r.

N.I.C. 612/32 z dnia 7.II.1933 r.

NIESTAWIENIE SIĘ DO PRACY PRACOWNIKA ODWOŁANEGO Z URLOPU.

Art. 32 rozp. o umowie o pracę prac. umysł. z 16.III.28 r. (Dz. U. p. 323) i § 34 rozp. Min. Pracy i O. Sp. z 11.VI.23 r. (D. U., poz. 464).

Skoro pracodawca w myśl § 34 rozp. Min. Pracy i Opieki Sp. z 11.VI.1923 r. nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, brak przeto zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy w rozumieniu art. 32 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16.III.1928 r.

N.I.C. 2011/32 z dnia 4.I.1933 r.

WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ — ŁAWNIK LUB SĘDZIA PRZYSIĘGŁY

Art. 29 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16.III.28 r. (D. U. 35 poz. 323).

Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić „podczas

pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika Sądu Pracy"; wyrażenie „podczas pełnienia obowiązków" stosownie do wyraźnego jego brzmienia, bynajmniej nie oznacza okresu czasu, na który pracownik wciągnięty został na listę ławników lub ich zastępców, lecz dotyczy tylko tego czasu, gdy pracownik wykonywa funkcje ławnika.

N.I.C. 404/32 z dnia 20.I.1933 r.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Prawo do zasiłku z powodu braku pracy rozpoczyna się od dni utraty zajęcia, to znaczy od dnia stanowczego rozwiązania stosunku pracy, nie zaś od terminu zwolnienia od zajęć, które oznacza jedynie zrzeczenie się ze strony pracodawcy wykonywania przez pracownika dla niego pracy, lecz nie powoduje rozwiązania stosunku pracy, to też niesłuszne byłoby „potrącenie wynagrodzenia, otrzymywanego przez pracownika za okres „zwolnienia od zajęć" z należnego mu zasiłku z powodu braku pracy.

S. N. I C 1006/33 z dn. 26.X.1933 r.

UMOWA O PRACĘ.

Wstrzymanie się pracownika, zajętego na podstawie umowy indywidualnej, od pracy na czas strajku pracowników, zajetych na podstawie umowy zbiorowej, nie uprawnia pracodawcy do natychmiastowego zwolnienia tego pracownika z pracy.

S. N. I C. II Rw. 973/33 z dn. 12.VII.1933 roku.

Uzyskane na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. indywidualne zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby traci swą ważność w razie przeniesienia stałego miejsca zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, do okręgu innej Kasy Chorych.

**
*

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Pierwszej z dn. 30 listopada 1932 roku Nr. I. C. 1721/32.

**
*

Jednorazowe dodatkowe wynagrodzenie, wypłacane przez pracodawcę pracownikom, nie może być w jakiejkolwiek formie brane w rachubę przy obliczaniu zarobku ubezpieczonych, w rozumieniu art. 19 ust. II ustawy z dn. 19 maja 1920 r., w miesiącach poprzedzających wypłatę.

Przepis art. 29 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, w myśl którego wypowiedzenie umowy o pracę nie może nastąpić podczas choroby pracownika, mający charakter wyjątkowy, jak również przepis art. 32 tegoż rozporz. bynajmniej nie zawierają zakazu bezwłocznego rozwiązania umowy pracy przez pracodawcę podczas choroby pracownika w razie, gdy tenże spełnił czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wypowiedzenia.

S. N. I. C I 1592/33 z dn. 7.XII. 1933 r.

**
*

Zmiana wynagrodzenia, należnego pracownikowi według zwyczaju, nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie umowy obydwuch stron.

**
*

Żadna ustawa nie zabrania stronom po wypowiedzeniu pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę służbową i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym poszczególnym przypadku do Sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowny, czy też zostało jedynie cofnięte poprzednie wypowiedzenie ze skutkami, przewidzianemi w art. 28 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

S. N. I. S II Rw. 2410/33 14.XI. 33.

**
*

Z istoty ustawy z 17.III. 1932 r. wynika, że podstawą do otrzymania odprawy przez zwolnionego pracownika jest odnośny okres czasu służby w instytucjach ubezpieczeń społecznych, przeto należy dojść do wniosku, iż przewidziana w ust. 2 art. 4 powoł. rozporządzenia odprawa należy się w zasadzie pracownikowi, który wykaże się conajmniej pięcioletnią pracą, rzeczą zaś instytucji jest udowodnić, że z tych lub innych względów pewien okres czasu służby pracownika nie ulega zaliczeniu. Prawo do otrzymania odprawy nie jest uzależnione od mianowania pracownika nastałe, okoliczność przeto, że dany pracownik początkowo był zatrudniony w charakterze pracownika dniówkowego, nie może mieć wpływu na uzyskanie przez niego uprawnienia z mocy art. 4 ustawy z 17.III. 1932 r. w związku z czasem pracy, stwierdzonym świadectwem pozwanej instytucji ubezpieczeń społecznych.

S. N. I. S I. 1539/33 z dn. 30.XI. 33 r. — 14.XII. 33 r.

Wrażenia delegacyjne

Podróż trwa. Jeżeli dzień jest pogodny upływa jako tako, zato noc, szczególnie w zimie, należy do wyjątkowo urozmaiconych. Że tak powiem czynność spania, — skądinąd rzecz bardzo miła, należy tu do niezbyt przyjemnych i z reguły urozmaicona jest większem towarzystwem współmieszkańców tego domu. Śpi się w jednej izbie z rodziną, składającą się z 8 — 10 osób, „umila" to zasłużony wypoczynek nocny i zmusza do namiętnego oddawania się nałogowi palenia papierosów przez całą noc. Nie wyobrażam sobie tych wszystkich, którzy nie należą do palaczy i muszą korzystać z tego „wypoczynku" całą pełnią płuc. Przypuszczam, że najprymitywniejszy areszt gminny w porównaniu z takim lokalem wydawałby się conajmniej jakąś „Kiepurzanką" zakopiańską, nie mówiąc już o jakimś urządzonym komfortowo „Sing-Sing'u". Ale to są refleksje smutne, zrozumiałe zresztą jedynie dla tych, którzy muszą korzystać z tego, a że korzystając przez okres dość długi — powoli się przyzwyczajają więc znam wypadki, gdzie niemożność wyjazdu na delegację wprowadza niektórych w stan depresji. Widać, że człowiek taki, jeszcze parę tygodni, a zaproponuje wyjazd za połowę kosztów, nie może bowiem żyć bez delegacji, jak ryba bez wody. Siła przyzwyczajenia...

Dwa tygodnie takiej podróży „wydelikatnia" podróżującego, nabiera on cech dodatnich, zapomina o różnych wielkomiejskich przyjemnościach i przysmakach kulinarnych mieszczuchów. Konsumuje raz jajeczka i mleczko, a drugi raz mleczko i jajeczka, jedzie i mierzy, mierzy i klnie ale klnie spokojnie i delikatnie, najwyżej życząc komuś z nieprzyjaciół, zamiast, utartym zwyczajem, choroby zakaźnej, podróży delegacyjnej.

To jest najgorsze życzenie, cóż ono znaczy w porównaniu z różnemmi niemiłemi scenami, odbywającemi się w biurze o jakąś drobnostkę, o możność przepisania jakiejś kontroli, czy przerobienia kilkudziesięciu wykazów. Jak brzmi miło, przynajmniej dla mego ucha, w porównaniu z tem, co sobie życzą inni, niemający możności wyładowania temperamentów swoich na wózkach delegacyjnych. Jaka szkoda, że Sądy Koleżeńskie, nie mogą zastosować takiej przymusowej podróży w stosunku do osób o wyjątkowo bujnym temperamencie, do kolegów, którzy z błahych powodów potrafią doprowadzać do rozpaczy swoje koleżanki uszczypliwemi uwagami o ich wieku, albo, jak mieliśmy wypadek, podkreślać w formie dyskretnej wadliwość ich uzębienia. Najlepszym lekarzem na takie stosunki byłaby wspólna przymusowa delegacja takiej pary. Wróciliby pogodzeni i w najlepszej harmonji, a Związkowi odpadłaby niekoniecznie miła rola udzielania napomnień i rad, zmuszających do ich uspokojenia.

Tak jest jednak na świecie, że każda dobra strona, ma jeszcze złą, a biedni technicy mają tych złych kilka, które wyłażą zaraz po powrocie z takiej przejażdżki służbowej. Przedewszystkiem okazuje się, że wydajność jest stanowczo za mała, a że zamała jest zawsze, przyjmuje się to z sercem niezbyt, że tak powiem, zatrutem. Gorsza jest sprawa z „zarobkiem", ten nie daje spokoju szeregowi kolegów-biurowców, i mimo naskrupulatniejszych obliczeń i argumentów, że zarobek znacznie większy może mieć każdy, kto nie będzie jadł przez cały miesiąc — jak technik w delegacji — nic, oprócz mleka i jajek, nie przekonują stron „atakujących". W każdym wypadku, gdzie jest możność jakiegoś dodatkowego podreperowania budżetu jakąś robotą akordową, technicy są odsuwani z uwagi właśnie na te zarobki, które im się stale wytyka. Nie zdoła się przekonać tych, którzy nie próbowali tych doskonałych zarobków, pozostają oni przekonani o lukratywności tego sympatycznego stanowiska. Nie wyprowadzajmy ich z wygodnego stanowiska patrzenia na innych, cieszmy się jedynie, że nie mają oni wpływu na obniżenie nam kosztów podróży. W tym wypadku napewno wyszlibyśmy, jak przysłowiowy Zabłocki na mydle.

W. K.

KOMUNIKATY

ZNIŻKA CZYNSZÓW.

Zarząd Główny Związku komunikuje, że Pan Naczelny Dyrektor zarządził zniżkę czynszów w domach mieszkalnych P.Z.U.W. o 10%.

Obniżka obowiązuje od dnia 1 lipca r. b., kwoty nadebrane zostaną zwrócone pracownikom w gotówce w sierpniu. Obniżka dotyczy mieszkań zajmowanych przez pracowników P.Z.U.W.

Aczkolwiek nawet 10%-a zniżka czynszów przyniesie znaczną ulgę Kolegom — mieszkańcom domów P.Z.U.W., to jednak zabiegi Związku szły dalej, lecz w chwili obecnej nie można było zrealizować w pełni swych postulatów.

POŻYCZKA NARODOWA.

W związku z rozporządzeniem p. Ministra Skarbu o spłacie zobowiązeń obligacjami „Pożyczki Narodowej" Zarząd Główny Związku wystąpił do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z prośbą o zezwolenie pracownikom i emerytom P.Z.U.W. na cesję obligacyj Pożyczki Narodowej na rzecz Związku celem oddłużenia poborów i częściowej spłaty zaciągniętych pożyczek.

Scedowane przez pracowników obligacje Związek zamierza bądź sprzedać, bądź — o ile sprzedaż nie doszłaby do skutku — zastawić.

Szczegółowe wyjaśnienia podamy po sfinalizowaniu całej sprawy.

Sprawy personelu powiatowego

Zgodnie z uchwałami Walnego Zjazdu Zarząd Główny Związku przystąpił do ustalenia norm wydajności pracy personelu powiatowego.

W tym celu przygotowana została odpowiednia ankieta, którą Zarząd Główny Związku rozesłał do kol. kol. inspektorów przy insp. woj. oraz do niektórych kol. kol. inspektorów powiatowych i techników szacunkowych. Po otrzymaniu odpowiedzi — co nastąpi do dnia 20 września — Związek opracuje swe propozycje, które zgłosi Panu Naczelnemu Dyrektorowi przed jesienną (budżetową) sesją Rady P.Z.U.W.

***

Po wypłacie zasiłku 50%-wego okazało się, że kredyt zasiłkowy nie został w całości zużytkowany. W związku z tem Zarząd Główny Związku zwrócił się do Naczelnego Dyrektora z następującym memorjałem:

W wykonaniu wielokrotnych uchwał Walnych Zjazdów wysuwających sprawę t. zw. odzieżówki dla personelu technicznego, jako jeden z najpilniejszych postulatów, Zarząd Główny Związku ma zaszczyt prosić Pana Naczelnego Dyrektora o łaskawę zarządzenie wypłacenia z pozostałości funduszu 20%-ego technikom szacunkowym zasiłku ogólnego w wysokości zł. 50 od osoby.

Do prośby tej skłania nas fakt, że technicy szacunkowi przy niskiem uposażeniu (powyżej połowy ogólnej ilości techników posiada X grupę płacy) nie są w stanie nabyć odpowiedniej odzieży — przez co, szczególnie w okresach chłodów, narażają swe zdrowie i życie. Pomimo tego, że personel techniczno-szacunkowy Zakładu jest młody, stan zdrowotności jego pozostawia wiele do życzenia, co w konsekwencjach powoduje znaczną śmiertelność tej grupy pracowników. Przypisujemy to w pierwszej mierze b. ciężkim warunkom pracy technika, jak i niewłaściwemu ubiorowi w długich nieraz bardzo delegacjach służbowych.

Sprawę tę mieliśmy możność niejednokrotnie przedkładać Panu Naczelnemu Dyrektorowi, a ostatnio poruszyliśmy ją przy opracowywaniu budżetu na rok 1934.

Niestety, brak odpowiedniego przepisu w pragmatyce, a z drugiej strony tendencje oszczędnościowe w administracji Zakładu nie pozwoliły zrealizować naszych ówczesnych zamierzeń i uzyskać jedynie racjonalnego rozwiązania tej sprawy, t. j. wstawienia do budżetu Zakładu stałej corocznej pozycji na dodatek odzieżowy dla personelu technicznego.

Uważając jednak, że sprawa ta jest obecnie największą bolączką personelu technicznego, Zarząd Główny Związku prosi najuprzejmiej Pana Naczelnego Dyrektora o łaskawe wglądnięcie w naprawdę trudną sytuację techników — którzy wszak bez własnej winy znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem — i wy-

korzystanie posiadanych możliwości wypłacenia im, z reszty funduszu 20%-go, zasiłku po 50 zł., co pozwoliłoby zakupić w zależności od indywidualnych potrzeb bądź krótki kożuszek, bądź buty.

Mamy nadzieję, że Pan Naczelny Dyrektor w trosce o najbardziej ciężko i ofiarnie pracującą grupę personelu Zakładu nie odmówi naszej prośbie, będącej wyrazem powszechnych życzeń.

W sprawie tej P. Naczelny Dyrektor nie wydał dotychczas żadnej decyzji.

***

Pozatem Związek kilkakrotnie poruszał sprawę taśm pomiarowych. Stanowisko Związku ujęte zostało w poniższym liście:

Powołując się na konferencję w dniu 19 ub. m., kiedy przedstawiciele Związku mieli możność ustnie przedstawić Panu Naczelnemu Dyrektorowi sprawę dostarczania przez Zakład taśm mierniczych personelowi technicznemu i otrzymali przyrzeczenie rozpatrzenia tej sprawy, Zarząd Główny Związku pozwala sobie przedłożyć Panu Naczelnemu Dyrektorowi szczegółowo powyższą kwestję.

Zdaniem Związku, dostarczenie narzędzi pracy — jakiemi są w danym wypadku taśmy miernicze — należy do pracodawcy.

Na powyższem stanowisku stoi również Zakład dostarczając personelowi przyborów kancelaryjnych, bądź w naturze, bądź pod postacią ryczałtu kancelaryjnego; takie samo stanowisko zajął Zakład w sprawie taśm pomiarowych zakupując na początku roku 1932 odpowiednią ich ilość i dostarczając je bezpłatnie personelowi technicznemu z zapowiedzią wymiany taśm po dwu latach, t. zn. na początku roku bieżącego.

Obecnie jednak Władze Zakładu wbrew pierwotnym zamierzeniom zużytych w ciągu 2-letniej pracy taśm nie wymieniają na nowe, a zgłaszający się masowo technicy otrzymują propozycje dostarczenia im taśm za opłatą 12 zł. Propozycja taka zmienia zasadnicze stanowisko Zakładu w sprawie dostarczenia narzędzi pracy, a z drugiej strony powoduje, że szacujący organ Zakładu, nie mogąc wydać z własnych poborów zł. 12 — na taśmę, pracuje starą, zużytą (t. zn. wyciągniętą) co w rezultacie daje fałszywe wyniki pomiaru i szacunku. W tych warunkach uważamy za rzecz konieczną z punktu widzenia interesu Zakładu rozwiązanie sprawy taśm w ten sposób, aby szacunek sporządzany był przy pomocy dobrej, z ścisłą podziałką taśmy.

Cel ten, zdaniem Związku, osiągnąć można bądź przez dostarczenie personelowi technicznemu taśm w naturze w dobrym gatunku i z takim wyliczeniem czasu jej użytkowania, aby pomiary dokonywane pod koniec tego okresu dawały prawdziwe wyniki, bądź przez wprowadzenie „ryczałtu taśmowego", pozwalającego personelowi na posiadanie taśm stale w dobrym stanie użytkowania i przerzucenie odpowiedzialności za wyniki pomiarów na personel.

Dotychczasowa praktyka masowego zakupu taśm przez Instytucję i bezpłatnego dostarczania ich w naturze pracownikom technicznym wywołała zastrzeżenia ze strony zainteresowanych. Taśmy zakupione przez Instytucję okazały się, wg. słów pracowników, nietrwałe, nieodporne na warunki atmosferyczne, a po pewnym, dość krótkim czasie wskutek „wyciągnięcia się" dawały fałszywe wyniki pomiarowe. Poza samą taśmą w wielu wypadkach uległo zniszczeniu lub zużyciu samo pudełko, użytkowanie którego obliczone było na okres paroletni.

W tych warunkach byłoby może właściwem zastąpienie dotychczasowego dostarczania taśm pomiarowych specjalnym „ryczałtem taśmowym" wypłacanym raz do roku łącznie z poborami styczniowemi w wysokości 15 zł. rocznie dla technika szacunkowego, a 7.50 zł. dla inspektora powiatowego.

Wysokość ryczałtu obliczyliśmy w sposób następujący: koszt całkowitego kompletu pomiarowego (pudełko z korbką i właściwa taśma kosztuje w dobrym gatunku około zł. 30. Komplet taki służyć może na 3 lata nawet w ciężkich warunkach atmosferycznych i przy dużej ilości pomiarów, t. zn. w warunkach pracy personelu technicznego Zakładu z zastrzeżeniem, że taśmę właściwą po półtorarocznem użytkowaniu należy wymienić na nową kosztem ok. 15 zł. (taśmy dostarczane obecnie przez Instytucję po cenie ok. 12 zł. są nietrwałe). Łącznie koszt kompletu z taśmą zapasową wynosi zł. 45, co przy użytkowaniu jej przez 3 lata stanowi o wysokości ryczałtu 15 zł. rocznie.

Odnośnie do inspektorów powiatowych przyjęliśmy podobne obliczenia z tą zmianą, że skutkiem znacznie mniejszej ilości prac pomiarowych komplet i taśma zapasowa wystarczyć może na okres 2 razy dłuższy, niż u technika.

Realizacja „ryczałtu taśmowego" skalkulowana jest przez nas możliwie oszczędnie z pominięciem jednak nietrwałej, a przez to bezwartościowej tandety. System ten daje pracownikowi tę korzyść, że może sobie dowolnie wybierać odpowiadającą mu taśmę i zgóry wie, że musi się z nią tak oszczędnie obchodzić, aby wystarczyła mu w dobrym stanie użytkowym na ściśle określony termin.

Dla Instytucji odpada — analogicznie jak przy ryczałcie kancelaryjnym — kłopot z zakupywaniem, przyjmowaniem, przydzielaniem i rozsyłaniem taśm, unika się narzekań na nieodpowiedniość towaru, wreszcie odpada tłumaczenie złych pomiarów zużytą nadmiernie taśmą, dostarczoną przez Instytucję — a także monitowanie pracowników z powodu nieoszczędnego obchodzenia się z taśmami.

Bez względu na to, jakie rozwiazanie powyższej sprawy zechce Pan Naczelny Dyrektor łaskawie wybrać: czy ryczałt taśmowy, czy dostarczanie taśm w naturze, Zarząd Główny Związku uprzejmie prosi Pana Dyrektora o jaknajszybszą decyzję, gdyż większość personelu technicznego, który miał zapowiedziane dostarczenie nowych taśm na początku roku 1934, pracuje obecnie taśmami już tak zużytemi, że pomiary dokonywane różnią się ze stanem faktycznym.

Sprawę tę p. Nacz. Dyrektor przyrzekł rozpatrzyć.

Ma ona szanse przychylnego załatwienia.

KRONIKA

Z KOŁA LWOWSKIEGO.

Reorganizacja prac w naszej Instytucji, idąc w kierunku ciągłego usamodzielnienia placówek powiatowych, pozostawia ślady i wyłomy w bezpośredniem współżyciu koleżeńskiem.

Co pewien czas musimy żegnać odchodzących bądź to na placówki powiatowe, bądź nawet do innych Inspektoratów Wojewódzkich.

Długoletni, bliski, codzienny kontakt zawodowy, koleżeński i towarzyski, codzienny ciepły uścisk dłoni, jasne szczere spojrzenie, które zamieniało się z odchodzącymi, zabarwiają momenty żegnań żalem, wynikającym z utraty tego wszystkiego, co łączyło dotychczas bezpośrednio Koleżankę lub Kolegę z całym Zespołem w Kole.

Wprawdzie odchodzący pozostają nadal członkami jednej wielkiej Rodziny związkowej i nie przestają pracować w jednej i tej samej Instytucji, lecz brak ich przy szarym stoliku biurowym w codziennej pracy zawodowej, a często i przy stoliku posiedzeń Zarządu Koła, a wreszcie brak w życiu koleżeńskiem i towarzyskiem Koła odczuć się musi.

Zapoczątkowali ten ruch odlotowy w Kole, kol. kol. Faliszewski Jan, długoletni skarbnik Koła i Eckhardt Józef, którzy odeszli po zdaniu egzaminów jako inspektorowie na powiaty Sanok i Jaworów.

W ostatnich czasach Koło żegnało kol. Zmarzlińskiego Włodzimierza, przeniesionego do Centrali w Warszawie, kol. Bieniaszównę Zofję i kol. Schneiberga Jana Kazimierza, wielce zasłużonego członka Zarządu Koła, przeniesionych na placówkę powiatową w Rzeszowie, kol. Mięldlikowskiego Wacława, przydzielonego do Inspektora powiatowego w Jarosławiu, kol. Jacynicza Władysława przeniesionego do Inspektoratu Wojewódzkiego w Kielcach i kol. Bryka Marjana przydzielonego do Inspektora powiatowego w Nisku.

Wszystkich odchodzących Koło żegnało serdecznie, życząc powodzenia w dalszej pracy na nowych tak rozległych terenach naszej Instytucji, od wszystkich otrzymało zapewnienia, że odległość przestrzenna nowych etapów pracy nie zdoła w niczem osłabić ani też porwać tych węzłów koleżeńskości i przyjaźni, jakie przez długoletnią, wspólną pracę na terenie związkowym i zawodowym z Kołem Związku w grodzie „semper fidelis" zadzierzgnięte zostały!

Takie zapewnienia są rękojmią naszej ogólnej siły i spoitości orgnizacyjnej, otuchą i bodźcem do dalszej łącznej i solidarnej pracy w imię haseł statutowych.

PRZEGLĄD PRASY ZAWODOWEJ

W 10-ym numerze „Pracownika Ubezpieczeniowego", organu Związku Zawodowego Pracowników Ubezp. Rzpl. Pol. za miesiąc czerwiec rb. w sprawozdaniu z konferencji przedstawicieli Tow. Ubezpieczeń, ukazała się wzmianka o nieznacznej podwyżce poborów w Veście i Polonji.

Przypuszczać należałoby, że ta nieznaczna podwyżka, jeśli chodzi o Tow. Ub. „Polonja"; nastąpiła chyba na terenie

Centrali w Warszawie, bowiem w Oddz. lwowskim Tow. „Polonja" dzieje się wręcz coś przeciwnego.

Mianowicie z d. 1.X. br. 4-ch długoletnich pracowników tut. Oddziału Tow. „Polonja" otrzymało wypowiedzenie dotychczasowego stosunku służbowego w związku z redukcją poborów służbowych o 20%.

Ogół ubezpieczeniowców na tut. terenie jest wielce zaniepokojony tą rozbieżnością między faktami cytowanemi w omawianem sprawozdaniu, a istotnym stanem rzeczy we Lwowie, bowiem trudno przypuścić, by kosztem nieznacznej podwyżki poborów w Centrali danej Instytucji, nastąpićby miały dotkliwe obniżki płac w jednym z jej Oddziałów!

Sprawa wymaga jak najrychlejszego wyjaśnienia gwoli uspokojenia umysłów, tembardziej, że dotychczas brakuje odpowiedzi z Z. Gł. Związku Zaw. Pr. Ub. R. P. na enucjację, domagającą się niezwłocznej akcji dla zapobieżenia takim zakusom pracodawców, mogącym przynieść nieobliczalne, wprost katastrofalne skutki!

Z KOŁA ŁÓDZKIEGO.

W dniu 8 kwietnia r. b. odbył się doroczny Walny Zjazd członków Koła Łódzkiego naszego Związku.

Zarząd Koła, jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez Prezesa kol. Fr. Grabowskiego dokładnie trzymał rękę na pulsie, obserwując bacznie rozwój wypadków w związku z projektowanemi znacznemi na tutejszym terenie zmianami personalnemi.

Podejmowano obronę swych członków, interwenjując za pośrednictwem Centralnego Zarządu Związku lub też bezpośrednio, to też pracownicy Inspektoratu nie doznali naogół takich pokrzywdzeń, które mogły by być zapisane na konto nieumiejętnej polityki Związku.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Związek osiągnął na tem polu nadzwyczajne sukcesy, jeżeli jednak zważy się, w jakich czasach żyjemy, to zrozumieć musimy, że praca związków zawodowych, a więc i naszego, nie jest łatwa.

Teren łódzki zarówno dla pracy naszej zawodowej, jak i związkowej jest specjalnie ciężki. Składają się na to różne okoniczności. Miasto, stanowiące największy ośrodek przemysłowy w Polsce, przepełnione notabene zupełnie obcym, nieraz wrogim dla nas elementem, stanowi wyjątkowo ciężką i niewdzięczną placówkę bytowania.

Pomimo to Koło Łódzkie na terenie naszego kochanego „Komingrodu" bierze czynny udział w życiu społecznem miasta.

Członkowie Koła poświęcają większą część wolnego od zajęć czasu tej pracy, przyjmując udział bądź w organizacjach strzeleckich, bądź Przysposobienia Wojskowego, bądź też na innem polu.

Na zew Zarządu Głównego stanęliśmy do apelu w okresie Pożyczki Narodowej, desygnując kilku kolegów do pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej. Władze Inspektoratu przychylnie się ustosunkowały do tych poczynań, zwalniając od pracy kolegów, którym Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki powierzyło odpowiedzialne funkcje propagandowe i kontrolne.

Z Radą Okręgową Unji Pracowników Umysłowych Koło nasze jest w stałym kontakcie, współpracując z nią w każdej dziedzinie organizacyjnej, mając 2 stałych delegatów, jak w r. ub. w osobach kol. kol. Feliksa Jasińskiego i Mieczysława Zielińskiego.

W dziedzinie kulturalno - oświatowej, chociaż powoli, jednakże stale naprzód posuwa się nasza praca. W roku ub. urządzono 2 dalsze wycieczki poza teren Województwa Łódzkiego, m. in. do Gdyni na „Święto Morza".

Ta ostatnia, aczkolwiek władze Inspektoratu bardzo przychylnie potraktowały ten wyczyn i były skłonne udzielić urlopów wszystkim biorącym udział w wycieczce, wypadła b. blado, gdyż nielicznie.

Całkowitym sukcesem może się Koło Łódzkie poszczycić przez zorganizowanie, ze szczątków okazałej w swoim czasie, czytelni - biblioteki bezpłatnej dla zrzeszonych w Związku Kolegów. Biblioteka cieszy się dużem zainteresowaniem i poczytnością, a przy doborze odpowiednich i wartościowych książek są widoki dalszego jej pomyślnego rozwoju.

Następnie kol. Szpruch odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z lustracji ksiąg, będącej zarazem sprawozdaniem kasowem.

Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej po udzieleniu wyjaśnień przez Zarząd Koła i Komisję Rewizyjną, Zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Nasi koledzy z placówek powiatowych dali niejednokrotnie dowody pełnego uświadomienia związkowego i wielkiego zainteresowania się sprawami Koła. Na specjalne podkreślenie zasługują tu pla-

cówki: brzezińska, piotrkowska i sieradzka, z których kol. kol. nie szczędząc trudów i pieniędzy zawsze stają do apelu na każde wezwanie Zarządu Koła. To też z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem wskazać musimy na fakt koleżeńskiej solidarności kolegów z Inspektoratu, którzy jednogłośnie uchwalili wniosek kol. kol. Michałowicza i Raspopina w sprawie pokrywania z funduszów Koła zwrotu połowy kosztów przejazdu na doroczne walne zjazdy wszystkich członków z placówek powiatowych.

Temsamem kol. kol. inspektorzy powiatowi, technicy i pracownicy biurowi, przynajmniej raz do roku będą mieli sposobność poruszyć swoje bolączki i dokładnie zorjentować się w całości n. Organizacji.

Następnie Zjazd zatwierdził budżet Koła, zamykający się sumę zł. 1500.

Wybory władz Koła, stanowiące bardzo poważny punkt, ze względu na ogólne zainteresowanie, w drugiej części Zjazdu dały następujący wynik:

na prezesa Koła wybrano kol. Franciszka Grabowskiego

na członków Zarządu kol. kol. Zielińskiego Mieczysława, Jasińskiego Feliksa, Wojciechowskiego Leona, Knychalskiego Feliksa.

na delegatów na Walny Zjazd wybrano kol. kol. Franciszka Grabowskiego, Knychalskiego Feliksa i Jasińskiego Feliksa.

Ze względu na wielką gorliwość i zainteresowanie się bibljoteką Koła przez kol. Antoniego Piotrowskiego, zebrani jednogłośnie powierzyli sprawowanie tej funkcji w dalszym ciągu temuż Koledze, obdarzając go mandatem stałego bibljotekarza Koła.

Przy rozpatrywaniu i dyskutowaniu nad wolnemi wnioskami między innemi uchwalono upoważnić Zarząd Koła do zaciągnięcia w K. W. P. pożyczki bezprocentowej w wysokości zł. 500. — na zakup książek dla bibljoteki.

Zjazd zakończono po 7-o godzinnych obradach o godz. 21 m. 15.

Z KOŁA KRAKOWSKIEGO

UROCZYSTE POŻEGNANIE.

Staraniem Zarządu Koła odbył się w dniu 9 czerwca b. r. o godz. 19-tej w lokalu Inspektoratu Wojew. P.Z.U.W. w Krakowie uroczysty obchód pożegnalny, którym w sposób podniosły i wzruszający uczczono wieloletnią pracę zawodową przechodzących na emeryturę zastępcy Insp. Wojew. p. **Juljana Midowicza** oraz instruktora Insp. Wojew. p. **Władysława Sitkiewicza.**

W obchodzie tym wziął udział cały miejscowy personel biurowy, jak również niemal wszyscy koledzy z prowincji, którzy przybyli przeważnie w towarzystwie swych pań. To gremjalne uczestnictwo na tej uroczystości jest chlubnym dowodem sympatji, jaką w czasie urzędowania zjednali sobie pp. Midowicz i Sitkiewicz wśród współtowarzyszy pracy.

Uroczystość tę rozpoczął pięknem przemówieniem Insp. Wojew. p. **Inż. Nowakowski**, który scharakteryzował wieloletnią współpracę z pp. Midowiczem i Sitkiewiczem, podnosząc ich umiłowanie zawodu, obowiązkowość służbową, zapał do pracy, jakoteż zasługi na niwie ubezpieczeniowej, przyczem omówił stosunek tychże do pracowników, który zawsze opierał się na życzliwości i sprawiedliwości, prosząc, aby nadal utrzymali nić sympatji z pozostałymi w służbie kolegami. Mowę tą zakończyli wszyscy zebrani długo trwającemi oklaskami.

Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił Prezes tut. Koła, kol. Wywiałkowski. Było ono nacechowane nutą szczerego żalu z powodu ustępienia Kolegów z czynnego życia pracowników, gdyż zawsze potrafili oni łączyć odpowiedzialność oddanego swej Władzy urzędnika z codziennemi potrzebami i kłopotami podwładnych sobie pracowników, a przeto byli ogólnie lubiani.

Następnie wręczył kol. Prezes p. Midowiczowi i Sitkiewiczowi artystycznie wykonane Dyplomy o następującej treści:

> „Walne Zebranie Członków Koła Krakowskiego Związku Pracowników P.Z.U.W. jednogłośną uchwałą z dn. 7.IV 1934 r. składa JWPanu Julianowi Midowiczowi, zastępcy Insp. Wojew. P.Z.U.W. w Krakowie, wyrazy Czci, Hołdu i Uznania za Jego obywatelskie i życzliwością nacechowane ujmowanie spraw tak podległego Mu personelu tut. Inspektoratu, jak i spraw służbowych."

Identycznej treści dyplom otrzymał również JWP Sitkiewicz. Zostały one zaopatrzone w pieczęć Koła i w podpisy wszystkich członków Zarządu Koła.

Po tym akcie kol. Prezes odczytał szereg listów i telegramów, jakie nadeszły od pracowników z prowincji, który z powodów od nich niezależnych nie mogli

przybyć na tę uroczystość, oraz depeszę Dyrektora Administracyjnego p. **Leona Ringmana.**

Poza tem przemówił jeszcze technik szac. Kol. **Widomski,** który w wzniosłych słowach, pełnych młodzieńczej werwy dał wyraz najserdeczniejszych uczuć ogółu pracowników tut. Inspektoratu.

Kulminacyjnym momentem podniosłego nastroju była odpowiedź JWP. Midowicza i Sitkiewicza, którzy dziękując za odznaczenie pełnym wzruszenia głosem, zaznaczyli, że to uroczyste święto uczczenia ich wieloletniej pracy zawodowej przez tak liczny udział uczestników i okazanie tyle szczerej serdeczności zrobiło na nich niezwykle silne wrażenie i dzień ten pozostanie dla nich niezatartem wspomnieniem do końca życia.

Na zakończenie tej uroczystości kol. kol. Gromnicka i Rybakiewiczówna wręczyły JWP. Midowiczowi i Sitkiewiczowi bukiety z żółtych róż.

Wieczorem tego samego dnia odbył się o godz. 20-tej bankiet w sali Tetmajerowskiej (firmy Hawełka), zorganizowany przez Zarząd Koła. Wzięło w niem udział około 100 osób. W bardzo sympatycznej atmosferze spędzono kilka chwil, a wspólna fotografia była zakończeniem tej uroczystości.

HOŁD ZWŁOKOM Ś. P. GEN. MIN. BRON. PIERACKIEGO

Dnia 18 czerwca b. r. zatrzymał się w przejeździe na stacji w Krakowie pociąg, wiozący zwłoki ś. p. min. Pierackiego na wieczny spoczynek do miasta rodzinnego Nowego Sącza.

W związku z tem zorganizowano żałobny pochód, który zebrał się na Wzgórzu Wawelskim i o godz. 18-tej wyruszył przez miasto na dworzec kolejowy, aby złożyć hołd ziemskim szczątkom tragicznie zmarłego ministra.

W żałobnej tej manifestacji wzięły udział wszystkie stany i warstwy społeczne bez różnicy wyznań, szli ludzie osiwiali, szli dojrzali mężowie, kobiety i dzieci.

Na czele tego żałobnego szeregu postępowała Rada miejska, Rada Grodzka B. B. W. R. i Rada Wojewódzka. Następnie kroczyły wszystkie organizacje wojskowe, oraz poczty sztandarowe licznych organizacyj obywatelskich. W pochodzie tym wzięli również udział pracownicy tut. Inspektoratu Wojew. P.Z.U.W., niosąc na czele swej grupy wieniec z napisem „Tragicznie zmarłemu Ministrowi", który następnie złożyli u stóp trumny w żałobnym wagonie-kaplicy na dworcu kolejowym.

MIGAWKI

Jadąc pociągiem spotkałem onegdaj mego starego szkolnego kolegę, obecnie lekarza w Nowym-Sączu. Chłop rumiany, wypasiony, sadło go aż rozpycha — widać, że mu się dobrze powodzi.

I rzeczywiście, bardzo jest zadowolony ze swego zawodu, ze swojego miasteczka, ze swoich pacjentów, a już najbardziej ze siebie, bo dotychczas ustrzegł się ożenku.

— I mimo, że jesteś kawalerem, wyglądasz, jak tur? — zapytałem go, bo zazdrość poczęła mnie trawić.

— Widzisz, kolego, jast tak: mam w Nowym-Sączu siedm bogatych rodzin, u których jestem domowym lekarzem. Co dzień odwiedzam inną familję, celem rewidowania zdrowia. Ludziom tym nic nie brakuje, ale mimo to wynajdę zawsze jakąś skłonność do jakiejś choroby i celem zapobieżenia jej ordynuję surową djetę: a więc naprzemian zupę rakową albo barszcz zabielany, szczupak w białym sosie, kotlety cielęce ze szpinakiem, omlet ze szynką, szparagi... wogóle wymieniam im około trzydziestu potraw i pozwalam tylko te jeść, a żadnych innych, bo inaczej (powiadam), może być źle, a nawet jeszcze gorzej, niż źle. I widzisz ten koncept djetetyczny bardzo mi dobrze robi, bo to są same moje ulubione potrawy.

— A cóż ty masz z tego, że twoje ulubione potrawy inni jedzą?

— Widzisz, kolego, to jest tak: przyjął się jakoś taki zwyczaj, że tam, gdzie przyjdę na wizytę lekarską, zatrzymują mnie zawsze na obiad.

ZE ŚWIATA PRACY

SAMORZĄDU W UBEZPIECZALNIACH DOMAGAJĄ SIĘ PRACOWNICY ŁODZI.

W Radzie Okręgowej Unji Pracowników Umysłowych w Łodzi odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów związków pracowniczych, należących do Unji, poświęcone nader aktualnej sprawie ubezpieczeń społecznych.

Po referacie i obszernej dyskusji, w której wszyscy obecni zabierali głos uchwalono rezolucję, w której dano wyraz poglądowi zorganizowanych pracowników na sprawy ubezpieczeń i nakreślono plan akcji, mającej na celu objektywne poinformowanie o tych sprawach ogółu pracowniczego oraz przedłożenia w formie właściwej postulatów świata pracy w tej dziedzinie czynnikom miarodajnym.

Uchwalona rezolucja m. in. stwierdza:

„Zebrani nie negują, że funkcjonowanie instytucyj ubezpieczeń społecznych wymaga reformy w tym kierunku, aby realizacja świadczeń dla ubezpieczonych nie natrafiała na trudności, spowodowane wadliwą organizacją pracy, względnie przerostem biurokratyzmu, wyrażają jednak przekonanie że poprawa tych stosunków da się osiągnąć przez przywrócenie samorządu na podstawie wyborów, które winny być jaknajrychlej rozpisane".

POŁĄCZENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W końcu lutego r. b. odbyło się wspólne posiedzenie zarządów głównych Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. oraz Związku Prac. Samorządu Powiatowego, na którem uchwalono deklarację, która m. in. głosi:

„Doceniając znaczenie społeczne oraz organizacyjno - zawodowe zespolenia ruchu zawodowego pracowników samorządowych, centralny zarząd Związku Zaw. Prac. Samorządu Terytorjalnego R. P. (dawniej Zw. Prac. Administracji Gminnej R. P. i zarząd gł. Zw. Prac. Samorządu Powiatowego, uchwaliły na wspólnem posiedzeniu dnia 17 lutego r. b. złączyć obie te organizacje w jednym Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P."

Zw. Prac. Samorządu Pow. przyjmie statut Zw. Prac. Sam. Terytorjalnego wraz ze wszystkiemi regulaminami. Dla całkowitego zaś zrealizowania aktu połączenia uchwalono zwołać najpóźniej w lipcu r. b. wspólne zgromadzenie delegatów obydwu Związków.

PRACOWNICY MAŁOPOLSKI PRZECIW I. K. C.

Członkowie Zawodowego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce—Oddział w Chrzanowie—zgromadzeni na Nadzwyczajnem Zebraniu Ogólnem w dniu 28 lipca 19č4 r. w lokalu własnym, stwierdzają, że:

Ilustrowany Kurjer Codzienny Krakowski prowadzi oddawna stałą akcję przeciw wszelkim zdobyczom świata pracy a w szczególności przeciw ubezpieczeniom społecznym.

Tego rodzaju działalność każdy myślący obywatel państwa musi uznać za wysoce antyspołeczną, godzącą w żywotne interesy najbiedniejszych warstw pracowniczych oraz w interesy samego państwa.

Zdanie użyte w jednym z artykułów I. K. C.: „Niech się Państwo przestanie troszczyć o tysiące ludzi, którzy sami sobie dadzą radę i dziękują za opiekę" jest conajmniej cynicznem urąganiem z setek tysięcy obywateli, których zarobek nie wystarcza na najniezbędniejsze utrzymanie swych rodzin.

Zebranym na Walnem Zgromadzeniu znane są dokładnie źródła nienawiści płynącej przeciw ubezpieczeniom społecznym oraz cel akcji prowadzonej przez Ilustrowany Kurjer Codzienny Krakowski, mającej za zadanie ochronę kapitału kosztem zdobyczy socjalnych.

Nadzwyczajne Zebranie Członków Zawodowego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce — Oddział w Chrzanowie w dniu 28 lipca 1934 r. uchwala:

1) bojkotowanie Ilustrowanego Kurjera Codziennego Krakowskiego oraz wszystkich czasopism tego koncernu,

2) natychmiastowe odwołanie abonamentu wydawanych przez Ilustrowany Kurjer Codzienny Krakowski pism, a prenumerowanych dotychczas dla świetlicy związkowej,

3) jaknajśpieszniejsze rozesłanie do wszystkich bratnich organizacyj zawodowych pracowniczych, powyższej rezolucji łącznie z uchwałami z niej wypływającemi.

Chrzanów, dn. 28 lipca 1934 r.

Sekretarz (—) **Jan Piękosz.**

NASZA RODZINA

CI, CO ODESZLI

W dniu 6 maja r. b. śmierć wyrwała z naszego grona skromnego, cichego, a tak powszechnie lubianego członka Koła Wołyńskiego.

kol. Edwarda Nowińskiego

pracownika kontraktowego miejscowego Inspektoratu Woj. P.Z.U.W.

Zmarł po krótkiej walce z chorobą, której organizm Jego, wyczerpany wskutek przepracowania, nie zdołał opanować.

Trudno oswoić się z myślą, że nie zobaczymy już nigdy Jego nieco pochylonej postaci, spieszącego rano i popołudniu do nieustającej pracy, oblicza, wiecznie zatroskanego myślą o zaspokojeniu elementarnych potrzeb rodziny ze swej 120 złotowej pensji.

Spoczął na miejscowym cmentarzu, odprowadzony przez liczne rzesze szczerze zmartwionych koleżanek i kolegów.

Pożegnał, Go pięknem przemówieniem kol. W. Ossowski.

Zmarły pozostawił pogrążoną w żałobie żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Śpij spokojnie Druhu i Towarzyszu Pracy!

Pamięć o Tobie pozostanie zawsze wśród nas!

Bł. p. Maurycy Roth.

Dnia 29 lipca br. przeniósł się do wieczności bł. p. kol. Maurycy Roth, emerytowany pom. referenta Inspektoratu Wojewódzkiego we Lwowie.

Bł. p. zmarły kolega, urodzony dnia 20.III. 1884, przyjęty został do Instytucji dnia 9.V. 1923, mając poza sobą już szereg lat pracy w dziedzinie ubezpieczeń jako kierownik Oddziału dla Małopolski Towarzystwa Ubezp. „Kotwica" w Wiedniu.

Terenem pracy bł. p. Zmarłego był pierwotnie Przemyśl, następnie po scaleniu b. Oddziałów przemyskiego i rzeszowskiego — Lwów, gdzie pracuje aż do 31.I. 1930.

W wspomnianej dacie zostaje z powodu nadwątlonego stanu zdrowia przeniesiony w stan spoczynku.

Po zemerytowaniu osiada w Przemyślu nie przestając być członkiem Związku aż do chwili zgonu.

Cześć pamięci przedcześnie zgasłego dobrego Związkowca i Kolegi!

NOWI CZŁONKOWIE

KOŁO BIAŁOSTOCKIE

Hodler Edward
Sztyler Jan

KOŁO LWOWSKIE

Dyga Jan
Feurstein Klara
Miądlikowski Wacław
Rzeczycki Mieczysław
Piątek Wacław

KOŁO ŁÓDZKIE

Bałabuszyńska Karolina

KOŁO TARNOPOLSKIE

Studziński Jan

KOŁO WARSZAWSKIE

Bajkiewiczówna Marja
Modzelewski Teodor
Przybyszewski Eugenjusz
Tauzowski Józef

KOŁO WILEŃSKIE

Kozłowski Wiesław
Kostrowicki Daniel
Śleszyński Józef
Zniszczyński Karol

KOŁO WOŁYŃSKIE

Czerwiński Zygmunt.
Gąsiorowski Michał
Pióro Jerzy
Zajkowski Zygmunt

ODZNACZENIA

Dekretem Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 24.X.1931 r. został odznaczony Medalem Niepodległości kol. **Lucjan Zarzecki,** insp. pow. w Grójcu.

Kol. **Stanisław Kamiński** i **Kacper Wojdyga,** zostali odznaczeni „Krzyżem Niepodległości".

×

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej, Krzyżem Niepodległości, odznaczeni zostali następujący Koledzy:

1) Józef Marjan Albin, inspekt. pow. P. Z. U. W. w Nowym Sączu,
2) Edmund Riss, technik szacunkowy P. Z. U. W. w Nowym Sączu, i
3) Stefan Dydaś, Urzędnik Inspektoratu Wojew. P. Z. U. W. w Krakowie.

×

Za pracę na polu Ligi Obrony Powietrznej Państwa kol. **Władysław Grzyb,** został odznaczony srebrnym krzyżem L. O. P-u.

OSOBISTE

W dniu 30.XII.1933 r. w kościele parafjalnym w Brześciu n/B odbył się ślub p. **Marji Gałczyńskiej** obywat. ziemskiej z kol. **Antonim Zadrogą.**

***

W dniu 20.V r. b. w kościele parafjalnym w Brześciu n/B. został pobłogosławiony związek małżeński

p. **Marji Piotrowiczówny**

z kol. **Mikołajem Raczkowskim.**

***

W dniu 10 czerwca b. r. odbył się w kościele parafjalnym w Dębnikach (XI Dzielnicy m. Krakowa) ślub

p. **Fryderyki Ruskównej**

z kol. **Wiktorem Karpałą.**

***

W dniu 23 czerwca r. b. odbył się w kościele św. Wojciecha w Męce pow. Sieradzkiego ślub

p. **Ireny Rudolfówny**

z kol. **Edwardem Dygatem**

technikiem szacunkowym z pow. sieradzkiego z terenu Inspektoratu Wojewódzkiego w Łodzi.

***

W dniu 11 sierpnia r. b. odbył się w kościele Św. Krzyża w Warszawie ślub

kol. **Hanny Komornickiej**

prac. Centrali, czł. Kom. Biblj. Koła Warszawskiego

z kol. **Zygmuntem Chociwskim**

wieloletnim skarbnikiem Kasy Wzaj. Pom. Zw. Pr. PZUW.

W imieniu ogółu kolegów i własnem składamy Wam serdeczne życzenia. „Szczęść Boże, na nowej drodze życia!".

VARIA

DOCHÓD SPOŁECZNY.

Według obliczeń pp. Kaleckiego i Landau dochód społeczny w Polsce w 1929 r. wynosił 26 miljardów zł., w tem dochód konsumowany 23,9 miljarda i dochód akumulowy — 2,1 miljarda. Do chód świata pracy najemnej z płac i świadczeń oblicza p. Ludwik Landau w 1929 r. na kwotę około 8.055 milj., w tem dochody z płac pracowników umysłowych na około 2.490 milj. zł., robotników, funkcjonarjuszów niższych i służby (poza robotnikami rolnymi) na około 4.115 milj. zł. i robotników rolnych na około 1.100 milj. zł.

Ogółem zatem dochód świata pracy najemnej wynosił około 30 proc. całego dochodu społecznego w Polsce.

DZIAŁALNOŚĆ FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Fundusz Bezrobocia wypłacił w okresie 1924 — 1933 ogółem zasiłków ustawowych na sumę 437.238.527. Dochód Funduszu Bezrobocia z tytułu wkładki należnej od zakładów pracy za zatrudnionych, zabezpieczonych łącznie z ustawową dopłatą Skarbu Państwa wynosił w tym samym okresie: 344.964.628 zł. Suma zaliczona Funduszowi Bezrobocia przez Skarb Państwa wynosiła na dzień 1 stycznia 1934 r.: 154.485.639 zł.

PODWYŻSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA RODZIN PRACOWNICZYCH.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania rodzin

pracowników umysłowych zwiększyły się w m-cu lipcu w stosunku do m-ca czerwca o 0,1%. Zwyżka spowodowana została podwyższeniem cen żywności o 0,2% i kosztów drobnych o tenże sam odsetek, natomiast ceny innych towarów i usług, wchodzących w skład budżetu rodziny pracownika umysłowego, utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

W tym samym okresie koszty utrzymania rodzin robotniczych podniosły się o 0,2%, co wynika z większego udziału żywności w budżetach robotniczych. Obliczenia powyższe oparte są na ankiecie, przeprowadzonej swego czasu przez Unję Pracowników Umysłowych.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE w U. S. A.

Stan Winconsin zapoczątkował w U. S. A. nowy etap walki z klęskami społeczno - gospodarczemi, co stanowi bardzo ciekawy wyraz panujących tam poglądów na pewne przejawy życia zbiorowego.

Od miesiąca już w stanie Wisconsin w Stanach Zjednoczonych Am. Pn. weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawa ta obejmuje około 2.000 pracodawców i 400 tys. robotników i urzędników. Jest to pierwsze ustawowe zabezpieczenie pracobiorcy na wypadek bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

30-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Komisja pracy Izby reprezentantów przyjęła projekt prawa, przewidujący 30-godzinny tydzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, znajdujących się pod kontrolą N. I. R. A.

Odchylenie od tej zasady będzie dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych, gdyby w danej miejscowości było brak rąk roboczych, nadających się do pracy w danej gałęzi przemysłu.

ORGANY DORADCZE PRZY UBEZPIECZALNIACH

W Ministerstwie Opieki Społecznej zapadła decyzja o powołaniu przy poszczególnych instytucjach ubezpieczeń społecznych tymczasowych organów doradczych.

W skład t. zw. tymczasowych Rad mają wejść przedstawiciele ubezpieczonych, pracodawców oraz t. zw. nominaci, powołani spośród osób, które wykazały się teoretyczną, lub praktyczną pracą na polu ubezpieczeń społecznych.

Wszystkich członków tymczasowych Rad mianować będzie Minister Opieki Społecznej na wniosek komisarzy poszczególnych instytucyj.

Przyjęto zasadę, że w ubezpieczalniach społecznych w skład reprezentacji ubezpieczonych musi wchodzić przynajmniej jeden przedstawiciel pracowników umysłowych.

PRZEKAZYWANIE SKŁADEK EMERYTALNYCH

Uchwalone przez Radę Ministrów w dn. 28 maja rozporządzenie o przekazywaniu składek emerytalnych za funkcjonarjuszów państwowych realizuje uprawnienia, przyznane Radzie Ministrów w art. 7 ustawy emerytalnej.

Rozporządzenie to wprowadza zasadniczą i dla wielu pracowników korzystną zmianę w systemie uprawnień emerytalno - społecznych. Dotychczas bowiem urzędnik państwowy, przechodząc bez prawa do emerytury ze służby państwowej do prywatnej, musiał od początku wysługiwać w Z. U. P. U. swój „okres wyczekiwania", do ubezpieczenia bowiem nie zaliczały się lata, przebyte w służbie państwowej. I odwrotnie — urzędnik prywatny, wstępujący do służby państwowej, nie miał żadnych korzyści z tego, że przez wiele nieraz lat opłacał składki do ZUPU.

Omawiane rozporządzenie zmienia zupełnie ten stan rzeczy, wprowadzając zasadę ciągłości uprawnień emerytalnych. Obecnie bowiem w wypadku, gdy pracownik po zwolnieniu go bez emerytury ze służby państwowej wstąpi — zaraz, czy po dłuższej przerwie — do służby prywatnej i zostanie ubezpieczony w ZUPU., Skarb Państwa przekaże niezwłocznie za niego do ZUPU. składki emerytalne, a Z. U. P. U. zaliczy okresy, za które otrzymało składki, do t. zw. „miesięcy składkowych". Podobnie się dzieje, gdy pracownik po zwolnieniu ze służby państwowej wstąpi do służby w jednej z instytucyj, samodzielnie ubezpieczających swych pracowników, np. Bank Polski, PKO., samorządy miejskie i t. d. W razie zaś, gdy pracownik prywatny zostanie przyjęty do służby państwowej, ZUPU. przekaże jego składki Skarbowi Państwa.

KĄCIK ROZRYWKOWY

Łamigłówka.

nadesłał „Eljan"

Dobrze znany czytelnikom z Kącika Rozrywkowego kol. „Eljan", po otrzymaniu od nas dwóch ładnych (jak pisze) książek - nagród, rzucił w redakcję naszą ogromnym, przedstawionym poniżej „kamieniem". Wyryte na nim litery łączą się prawdopodobnie w jakieś przekleństwo (a może podziękowanie) pod adresem redakcji.

Bilet wizytowy.

O. EINCEN FAKTOR Perm.

Jakie jest stanowisko służbowe tego pana?

Prosimy rozrywkowiczów o odcyfrowanie napisu.



Trzyliterowe wiersze poziome (w całości) należy odpowiednio poprzesuwać tak, aby można było odczytać napis w kierunku pionowym: pierwszy wiersz zgóry nadół, następny zdołu do góry i ostatni zgóry nadół.

„Senorita"

nadesłał K. Aue.



Wpisać dośrodkowo 6 wyrazów pięcioliterowych. Wiersz pierwszy (oznaczony cyframi) da rozwiązanie a mianowicie imię kokieteryjnie patrzącej córy Hiszpanji, uroczej sewiljanki.

1) Imperator starego Rzymu, 2) owoc z rodziny dyń, 3) środek lokomocji, 4) święte miasto dla mahometan, 5) wytworne towarzystwo, 6) rzeka polska.

Termin przesyłania rozwiązań, upływa w dn. 1 października r. b.

×

Rozwiązanie zadań, pomieszczonych w Nr. 6.

„Apage satanas" = zakrystja, milimetr, ignorant, agronom, notatki, awanse, paleta, Roman, zaraza, egoizm, polonez, Irydjon, satelita, ówczesny, wartownia, uzurpator, Piotrków, okulista, sasanki, arsenał, żelazo, Edison, nowina, Iganie, okaryna, Watykan, konserwy (wspak), ceramika, hektometr = zmiana przepisów uposażeniowych.

Łamigłówka = i, ajn (wspak), omlet, kodeksu, obligować, Kniaziewicz, ordynarny, eskulap, Irena, koń, s, = pańskie oko konia tuczy.

Przysłowie = nie wywołuj wilka z lasu.

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: kol. Stella Sochaczewska z Wilna, kol. Krzysztof Aue z Radomska i kol. Jadwiga Olsienkiewiczowa z Warszawy.

Gdzie co kupić

we Lwowie?

ARTYKUŁY SPORTOWE

Scott i Pawłowski Lwów, Akademicka 5, tel. 8-76, wszelkie przybory sportowe.

KONFEKCJA I GALANTERJA

Mieczysław Zaleski, Lwów, pl. Marjacki 10, i Akademicka 20, wełny, sukna, jedwabie, towary białe.

Dom Mody, Lwów, pl. Marjacki 4, duży wybór materjałów wełnianych i jedwabnych.

Stachiewicz i Abrysowski, Lwów, pl. Halicki, poleca materjały dla Pań i sukna męskie.

O. Schapira, Lwów, Łyczakowska 1, magazyn konfekcji męskiej i damskiej.

Powszechny Skład Odzieży, Lwów, Pasaż Mikolascha, konfekcja męska i damska.

A. R. Terich, Lwów, Hotel George'a, poleca bieliznę męską, kapelusze i gustowne krawaty.

M. Beyer i S-ka, Lwów, Legjonów 1, bielizna, płótna, trykotaże.

OPAŁ

Hate Dom Handlowy i S-ka, Lwów, pl. Marjacki 8, poleca węgiel, koks, drzewo.

OBUWIE

Bernard Koller, Lwów, Legjonów 23, poleca obuwie wykwintne krajowe i zagraniczne.

Bach, Lwów, Piłsudskiego 7, tel. 4-27, poleca obuwie trwałe i eleganckie.

Mikado, Lwów, pl. Marjacki 5. Obuwie „Kiliński" Chluba Polskiej Wytwórczości.

Asygnaty wydaje Zarząd Koła Związku, Lwów, Mochnackiego 14.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedynczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

1322 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.